

Dariusz Karłowicz: Kto zabił Hypatię z Aleksandrii?

Wydobycie Hypatii spod góry bajek, zmyśleń i ideologicznych uproszczeń wymaga wielkiej subtelności i wiedzy. Maria Dzielska, wybitna znawczyni hellenistycznej duchowości z pietyzmem i rozmachem rekonstruuje duchowy krąg Hypatii, informacje na temat jej życia i śmierci umieszczając na tle wielobarwnego świata starożytnej Aleksandrii – pisał na łamach „Rzeczpospolitej” Dariusz Karłowicz o książce śp. prof. Marii Dzielskiej „Hypatia z Aleksandrii”.

Drugie, poprawione wydanie *Hypatii z Aleksandrii* Marii Dzielskiej, stwarza okazję sięgnięcia po książkę, która w ciągu trzynastu lat od pierwszego polskiego wydania (1993) stała się już pozycją klasyczną. Wydana po angielsku i kilkakrotnie wznawiana przez elitarny Harvard University Press (1995), została przetłumaczona na języki nawet tak egzotyczne jak koreański (2002) czy tajski (2005). Uznana za książkę roku przez amerykański History Book Club, obsypywana pochwałami przez recenzentów najpoważniejszych czasopism naukowych uchodzi dziś za – jak ujął to recenzent New York Times Book Review – „ostatnie słowo” w sprawie owianej legendą Hypatii – sławnej z urody, intelektu i politycznych wpływów wybitnej pogańskiej matematyczki i filozofki, która w 415 roku zginęła bestialsko zamordowana przez chrześcijański motłoch.

„Zgodnie z relacją Sokratesa (Scholastyka – dk) ludzie dowodzeni przez owego Piotra dokonali swojego czynu pewnego dnia w marcu, w czasie Wielkiego Postu, na aleksandryjskiej ulicy (nie znamy jej nazwy), gdy Hypatia właśnie swoim powozem „wracała skądś do domu (...). Wyciągnięto ją z powozu i zawleczono pod kościół katedralny Cezarejon, opodal Portu Wschodniego, służący dawniej jako świątynia kultu cesarskiego. Tutaj zdarto z niej szaty, wyłupiono jej oczy (Damascjusz) i zamordowano ją odłamkami skorup glinianych. Szczątki wywleczono za miasto, na miejsce zwane Kinaron, i tam spalono na stosie szczap drewnianych. Było to w 415 roku, za 10 konsulatu Honoriusza i 6 konsulatu Teodozjusza” (162-163).

Paradoks Hypatii polega na tym, w tym, że aleksandryjska neoplatoniczka jest tyleż popularna co nieznana. Jak pisze Harry Eagar, jeden z recenzentów książki Dzielskiej, filozofka uchodzić może za jedną z najstarszych *celebrities*: osób sławnych z tego, że są sławne. Mimo, iż wiadomo o niej niewiele: „pisze się o niej sztuki, Bertrand Russell uznaje jej śmierć za granicę dzielącą filozofię antyczną od filozofii europejskiej, jej imię noszą dwa feministyczne periodyki, a pewna aktorka filmów porno używa jej imienia jako pseudonimu artystycznego”. Jak zwykle z legendami bywa wiele mówią nam o swych twórcach, niewiele o swym rzekomym przedmiocie.

W brawurowym pierwszym rozdziale poświęconym legendzie Hypatii Dzielska ukazuje jak za sprawą swobodnie posługujących się starożytnymi źródłami Tolanda, Woltera i Gibbona Hypatia przekształcona została się w młot na kler, fanatyczne chrześcijaństwo, a w końcu na patriarchalną kulturę duchową. Od czasów oświecenia zabójstwo Hypatii staje się symbolem odwiecznej wrogości wobec sił

*Od czasów oświecenia
zabójstwo Hypatii staje się
symbolem odwiecznej
wrogości wobec sił oświecenia
i postępu, a filozofka kimś w
rodzaju pogańskiej
męczennicy*

oświecenia i postępu,
a filozofka kimś w
rodzaju pogańskiej
męczennicy, kobietą
Sokratesem, a z
czasem również
feministyczną
świętą. Mitotwórczą
lawinę uruchamia
napisane w 1720
roku dzieło Johna
Tolanda pod

wymownym tytułem „Hypatia albo historia najpiękniejszej,
najcnotliwszej, najbardziej uczonej i pod każdym względem doskonałej
damy, która została rozszarpana na kawałki przez kler aleksandryjski by
zaspokoić dumę, ambicję, i okrucieństwo ich arcybiskupa Cyryla
uważanego choć bez racji za świętego”.

Co ciekawe, rozmaite redakcje legendy Hypatii służą różnym często
sprzecznym celom filozoficznym i religijnym. Swoją Hypatię mają więc
skłonni do zadumy nad fatalizmem dziejów parnasiści (Leconte de
Lisle), inną chrześcijańscy neoplatonicy, jeszcze inną patetyczni
obrońcy hellenizmu przed chrześcijańską barbarią (Maurice Barres),
kolejną wrodzy katolicyzmowi anglikańscy reformatorzy (Charles
Kingsley), wreszcie pozytywiści (Draper), którzy tworzą obraz
zwalczającej przesady religijnej Hypatii-scjentystki. Swoją Hypatię
mają również chrześcijanie (Diodata Roero di Saluzzo, Mario Luizi),
którzy nie zawahają się by ją nawrócić i ochrzcić. Odmładzana, ukazana
na tle intrygującego tła starożytnej Aleksandrii nierzadko staje się
również strawą sentymentalnej literatury i drugorzędnej poezji (nasza
biedna Konopnicka). Od początku dwudziestego wieku (Carlo Pascal)

śmierć Hypatii nabiera rysów antyfeministycznych, a Hypatia z neoplatońskiej ascetki przedzierzga się w wyzwoloną z gorsetu seksualnych tabu intelektualistkę (Molinaro).

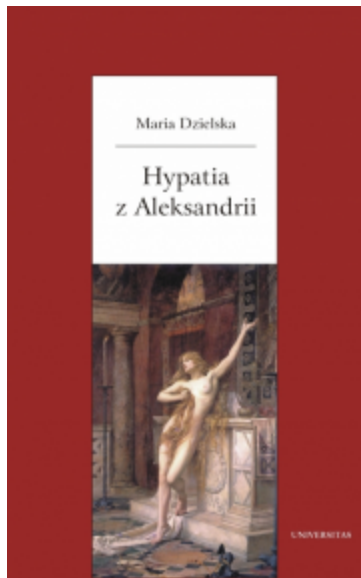
*Analiza źródeł prowadzi
Dzielską do wniosku, że
śmierć Hypatii mogła mieć
swoje przyczyny w jej
zaangażowaniu w gwałtowny
spór między grupą biskupa
Cyryla a cesarskim prefektem*

Wydobycie Hypatii
spod góry tych bajek,
zmyśleń i
ideologicznych
uproszczeń wymaga
wielkiej subtelności i
wiedzy. Maria
Dzielska, wybitna
znawczyni
hellenistycznej

duchowości z pietyzmem i rozmachem rekonstruuje duchowy krąg Hypatii, informacje na temat jej życia i śmierci umieszczając na tle wielobarwnego świata starożytnej Aleksandrii. Wyłaniająca się z korespondencji Synezjusza z Cyreny grupa zafascynowanych mistrzynią uczniów i naśladowców pozwala zbliżyć się do prawdy o neoplatońskiej uczonej. Prawda ta niewiele przypomina zideologizowane legendy. Ascetyczne skłonności, pragnienie upodobnienia się do Boga i wreszcie zapał do łączenia poznania rozumowego i religijnego czynią Hypatię nauczycielką zarówno dla neoplatońskich pogan jak i poszukujących mądrości chrześcijan. Obok Synezjusza, nawiasem mówiąc późniejszego biskupa Cyreny, oraz jego chrześcijańskich i pogańskich przyjaciół, znajdujemy w nim szereg aleksandryjskich znakomitości jak np. Orestesa cesarskiego prefekta Aleksandrii i namiestnika Egiptu. Analiza źródeł prowadzi Dzielską do wniosku, że śmierć Hypatii mogła mieć swoje przyczyny w jej zaangażowaniu w gwałtowny, polityczny w istocie spór między grupą skupioną wokół biskupa Cyryla a cesarskim prefektem (skądinąd

również chrześcijaninem) z drugiej strony. Choć Dzielska nie rozstrzyga definitywnie kto kierował morderczym tłumem spór obu frakcji wydaje się niewątpliwym tłem jej śmierci.

Sposób w jaki Dzielska odprawia ideologie i tanie stereotypy przypomina dlaczego ludzie mądrzy za tyrana uważają raczej półprawdę niż zmyślenie. Z pewnością książkę tę można uznać nie tylko za lekcję świetnego stylu pisania i myślenia, ale za prawdziwą szkołę bezstronności. Z małych fragmentów prawdy łatwo strzelać – z większych okazuje się to zbyt trudne. Czy można zaprzeczyć, że motłoch, któremu przewodzi niejaki Piotr (lektor!) uważa się za chrześcijański. Nie można! Czy motłoch ten bestialsko morduje kobietę, poganę i neoplatonkę. Niewątpliwie! Czy niewiele wcześniej ten sam tłum dokonuje krwawego pogromu Aleksandryjskich Żydów. Z pewnością! Można tu opowieść skończyć. Skończyć i wyciągnąć wnioski. Można jednak również za Dzielską dodać, że w tym samym mniej więcej czasie, ten sam motłoch – okrutny, nierozumny i nieprzewidywalny – który Platonowi nie bez powodu kojarzył się z dziką bestią – morduje również dwóch biskupów: arianina i katolika. Czy ten fakt, który nie uchodzi z oczu Dzielskiej burzy konstrukcję pośpiesznie wyciągniętych wniosków? Bez wątpienia! Dlatego kto w historii Hypatii z Aleksandrii szuka ideologicznego cepa niech nie czyta książki Marii Dzielskiej. Pozostałym gorąco polecam.



Maria Dzielska, *Hypatia z Aleksandrii*, wydanie drugie poprawione, Universitas, Kraków 2006.

Artykuł ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” 19 maja 2007 roku.